

Towarzystwo Przyjaciół Wolsztyńskiej Parowozowni

Wielkimi krokami zbliża się **piąta rocznica zawiązania Towarzystwa Przyjaciół Wolsztyńskiej Parowozowni**. Co w tym czasie udało się osiągnąć? Czy, a jeżeli tak, to w jaki sposób działalność Towarzystwa przełożyła się na sytuację najbardziej rozpoznawalnego, znanego na całym świecie symbolu Wolsztyna – Parowozowni Wolsztyn? Mały jubileusz jest okazją do podsumowania dorobku Towarzystwa i oceny perspektyw „wolsztyńskiej perełki” na najbliższe lata.

W 2007 roku Parowozownia Wolsztyn hucznie obchodziła 100-lecie swego istnienia. W tradycyjnej, corocznej Paradzie Parowozów, której program wydłużono do trzech dni, wzięła wtedy udział rekordowa liczba maszyn, bo aż 16. Oprócz siedmiu parowozów stacjonujących na co dzień w Wolsztynie, przybyły na nią lokomotywy z małopolskiej Chabówki, Wrocławia oraz z zagranicy – Niemiec, Czech, Węgier, a nawet Wielkiej Brytanii! Najciekawsze egzemplarze to niemiecki pojazd serii 18 201 – najszybszy obecnie parowóz na świecie, opalany mazutem (nie jak większość tego typu maszyn – węglem) oraz brytyjski GWR 5521, który aby dostać się do Wolsztyna musiał przemierzyć najdłuższy dystans (promem towarowym do Gdyni, a następnie już po szynach do naszego miasta). Liczba paradujących maszyn mogła być jeszcze większa, bowiem w Wolsztynie stacjonowało wtedy osiem czynnych parowozów, jednak z powodów kadrowych (niewystarczająca liczba maszynistów), jeden z nich musiał pozostać w „szopie”.

W takich warunkach pod skrzydłami grupy partnerskiej „Piękno Wolsztyńskich Parowozów”, działającej przy Gminnym Centrum Informacji, powstawało Towarzystwo Przyjaciół Wolsztyńskiej Parowozowni. Co ciekawe – większość członków od samego początku stanowili ludzie spoza Wolsztyna – wśród aktywnie działających znaleźli się mieszkańcy Poznania, Opalenicy, Gniezna, Leszna, Głogowa czy Bydgoszczy. Z upływem czasu dołączali kolejni – z Łodzi, Szczecina, Wrocławia... Obecnie do Towarzystwa należy ok. 30 osób, wśród nich dwóch Niemców i (niestety) tylko dwie kobiety.

Pierwszym poważniejszym przedsięwzięciem była przeprowadzona jesienią 2007 roku renowacja unikatowego, stuletniego pomostu sygnałowego, zlokalizowanego nieopodal wolsztyńskiej stacji przy torze w stronę Nowej Soli. Niszczący wówczas obiekt

został poddany gruntownemu odnowieniu i do dzisiaj cieszy oko podróżnych wjeżdżających do Wolsztyna od strony Leszna i Poznania, świadcząc o kunszcie pruskiej myśli technicznej. Jest to bowiem obiekt w całości nitowany – pochodzący z czasów, kiedy spawanie nie było jeszcze rozpowszechnione (nie brak w nim ani jednego spawu).



Fot. 1. Renowacja zabytkowego pomostu sygnałowego przeprowadzona przez członków Towarzystwa w 2007 roku.

Rok 2008 Towarzystwo rozpoczęło od działań mających na celu uruchomienie pociągu specjalnego adresowanego do miłośników starej kolei. Wyruszył on na szlak 12 kwietnia 2008 roku i pokonał trasę Wolsztyn – Leszno – Jarocin – Krotoszyn – Leszno – Wolsztyn. Był to pierwszy ogólnodostępny przejazd tego typu po kilku latach przerwy. Sukces przedsięwzięcia spowodował, że podejmowane były (z powodzeniem!) kolejne próby organizacji podobnych imprez między innymi w ramach cyklu „Parowozem przez Wielkopolskę”, choć trasy często przekraczały granicę województwa. Zabytkowe składy z parowozami różnych serii na czele i międzynarodowym gronem uczestników (oprócz Polaków stałymi gośćmi organizowanych przez Towarzystwo imprez stali się Niemcy, Szwajcarzy, Austriacy, Brytyjczycy, Czesi a nawet Japończycy!) promowały Wolsztyn na trasach w kierunku znajdujących się pod Myśliborzem Świątek, Sieniawy Lubuskiej (z mijanym po drodze Łagowem), okolicach Międzychodu czy w Lubsku. Prawdziwą sensację wzbudziły prowadzone „Piękną Heleną” pociągi pospieszne uruchamiane w ramach projektu „Flota Wielkopolski”. W 2010 roku witany na poszczególnych

stacjach przez tłumy mieszkańców zabytkowy skład zawitał do Szczecina, rok później do Gdańska. O tym, że „Flota Wielkopolski” stała się wydarzeniem porównywalnym z paradami parowozów świadczy fakt, że relacje z imprezy pojawiły się nawet w ogólnopolskich mediach – RMF FM, Radiu Zet oraz w TVP1 (Teleexpress).

Fot. 2. Członkowie Towarzystwa w strojach z epoki jako atrakcja jednego z „fotostopów” na trasie pociągu specjalnego.



Fot. 3. Powrót do Wolsztyna i satysfakcja z kolejnej, udanej imprezy zorganizowanej przez Towarzystwo.



Druga płaszczyzna działalności TPWP związana jest z rewitalizacją linii kolejowej z Wolsztyna do Nowej Soli. Trasa, mająca szansę stać się pierwszą w Polsce normalnotorową koleją muzealną, jest obecnie w trakcie przejmowania przez samorządy. Towarzystwo, aby ograniczyć degradację infrastruktury, prowadzi prace zabezpieczające i użytkuje linię w ruchu drezynowym. Niestety, jesienią ubiegłego roku na szeroką skalę zaczęły ginąć metalowe elementy torowiska na terenie gminy Wolsztyn. Plaga kradzieży, typowa dla województwa lubuskiego, dotarła więc w końcu do Wielkopolski. Nie pomaga monitoring szlaku i regularne „patrole” drezynowe – złodzieje w ciągu kilku dni są w stanie wykręcić i wywieźć kilkadziesiąt elementów ważących po kilka kilogramów każdy. Mimo to TPWP stale lobbuje na rzecz przyspieszenia procedur przekazania, organizuje konferencje oraz pikniki drezynowe, mające na celu propagowanie kultury technicznej i uświadomienie młodszemu pokoleniu szans, zalet i korzyści związanych z transportem szynowym. Z pomocą samorządu wolsztyńskiego gromadzone są też urządzenia zabezpieczenia ruchu kolejowego, mogące w przyszłości posłużyć do odtworzenia historycznej sygnalizacji.



Fot. 07. Przejażdżki drezynowe na dłuższych dystansach dają wiele satysfakcji również członkom Towarzystwa.